Nr. 298 Kraków, piątek 27 października 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń. 26 października.

Urzędowo donoszą 26 października:

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na północ od Campolung odrzucono rumuńskie przeciwuderzenia. Na południe siodła Predeal postępują nasze wojska honwedów skutecznie naprzód. W górach Bereck oczyścili Bawarczycy jeden grzbień górski, w dolinie Uz i Tatras (Trotusu) odrzuciły walczące już na terytoryum rumuńskiem wojska austro-węgierskie nieprzyjaciela w kilku miejscach.

W kącie trzech krajów i na wzgórzach nad potokiem Neagra odparto rosyjskie ataki.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na północ od Zaturzec załamały się rosyjskie bataliony przed niemieckiemi zasiekami.

Włoski teren wojny: Na nasze pozycye w dolinie Wippich i na płaskowzgórzu Krasu podjęto wczoraj przed południem gwałtowny ogień działowy i minowy, który koło południa zwolna osłabł. Rekognoskujące nieprzyjacielskie oddziały, które zbliżyły się do naszych pozycyj, zostały granatami ręcznymi odparte.

Południowo-wschodni teren wojny: Z obszaru naszych wojsk nie ma nic do doniesienia.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Klęska Rosyi i Rumunii.

Po walkach siedmiogrodzkich i zdobyciu Czernawody.

Dnia 19 b. m. rozpoczęła się była wielka bitwa na froncie dobruckim, która w paru dobach **przesądziła była o całym losie tego niezwykle ważnego, choć odosobnionego poniekąd frontu.**

Kierunek linii przeznaczonej, jak sądzili Rumuni, do wytrwałej walki pozycyjnej, szedł był w pobliżu Rasowy nad Dunajem ku Tuzli nad morzem Czarnem. Graficznie przedstawiał, jakby sznur, zawieszony przy ścianie Dunaju wyżej, a nad morzem niżej (tj. bardziej południowo).

W środku przy wyżynach Omer-bei-Bair pętlił się ten sznur w kierunku południowym.

Tę sytuacyę świetnie wyzyskał plan bitwy Mackensena. Nie naglił on w ogień lewego, naddunajowego skrzydła, które skutkiem owego załamu pod Omer-bei-Bairem mogło było zostać omotane, lecz rozpoczął decydujące uderzenie w pobliżu i na wschód od przytoczonej wyżyny na najsilniejsze punkty frontu pod Cobadinu i Tropaisar i tu wyważył przeciwnika z pozycyi i parł go na północ, zataczając łuk od północnego wschodu wygięty ku Dunajowi; równocześnie z tym pościgiem rozpoczęło skrajne prawe skrzydło atak na Konstanzę, a lewe jęło się zbliżać ku Czernawodzie. Oba te końcowe punkty przy przecinającej Dobrudżę linii kolejowej padły kolejno. Konstanza pierwej, Czernawoda następnie.

24 października, jak konstatuje jeden z dzienników niemieckich, już sytuacya przedstwiała się dla Czernawody tak groźnie, że **od południa** stały wojska (lewe skrzydło) Mackensena pod **Rasową, centrum w Medżidie** tj. pośrodku linii kolejowej Konstanza — Czernawoda, (wschód, nieco południowy od Czernawody, odległość 21 klm.), **a zprawa** doszły były wojska mackensenowskie na północ ku wyżynom **Karamurat**, 33 klm. na północny wschód od Czernawody.

Przytem, o ile przed powyższem ugrupowaniem mieli jeszcze Rumuni wybór cofania się jako tako jednolitego bądź ku północy, bądź na zachód ku Dunajowi, na most czernowodzki, to po niem, gdy już centrum i prawe skrzydło mackensenowskie przerzucone zostało poprzez linię kolejową, o tem, gdzie szukać mają ratunku zwyciężeni, decydował już tylko zwycięzca.

Większości rozbitych wojsk nieprzyjacielskich pozostała wolną tylko linia odwrotowa drogami północnemi, prawe zaś skrzydło rumuńskie, stojące pod Czernawodą, osamotnione, nie było w możności osłonić czernowodzkiego przyczółka mostowego; stało przy tem pod groźbą, że Mackensen detaszować może dla pościgu w kierunku północnym przeważnie konnicę, a większość swych sił, już okalających Czernawodę, na ten punkt rzuci, grożąc powtórzeniem się sytuacyi zpod Tutrakanu, gdzie moc jeńca i łupów zdobyto.

Prawdopodobnie tedy (szczegóły zdobycia Czernawody w chwili, gdy to piszemy, nie są jeszcze znane) próbowało to skrzydło przed dojściem do ostateczności salwować się na lewy brzeg Dunaju i zniszczyć za sobą ów wspaniały, czernowodzki most, chlubę narodu rumuńskiego.

Po zdobyciu Czernawody **wszystkie trzy twierdze dobruckie nad Dunajem** (Tutrakan, Sylistrya, Czernowoda) są w rękach Mackensena.

Obok zgniecenia zatem na froncie owym armii rumuńsko-rosyjskiej ma Mackensen klucze do przepraw przez Dunaj.

O konsternacyi, jaką wywołało w kołach koalicyi tak niezrównane przełamanie frontu rumuńsko-rosyjskiego w Dobrudży, świadczą głosy jej prasy.

„Daily Chronicle“ opłakuje Konstanzę, a oczekując upadku Czernawody, wyraża zdumienie, w którym brzmi zarzut, iż Rosya nie wytężyła sił swoich, by dobruckiemu frontowi pospieszyć z pomocą; inne pismo angielskie „Nation“ zdumiewa się znów nad żelazną energią przeciwników koalicyi, którzy — mimo nacisku na nich na innych frontach — tak silnie prą na Rumunię i zdołali już zdobyć nowe terytoryum, jako ważny zastaw dla uzyskania korzystniejszych warunków pokojowych.

A przecież, dodamy, opanowanie Dobrudży, bo tak powiedzieć można po zajęciu całej jej wartościowej części i rozproszeniu broniących jej wojsk nieprzyjacielskich, nie tworzy akcyi zamkniętej. Przypominamy, iż obok tego tryumfu na wschodzie Rumunii rozpoczyna się wychylanie z Siedmiogrodu ataku w kierunku przeciwległym, już przypieczętowane cennem zdobyciem Predealu.

Opinia szwajcarskiego dziennika o sytuacyi w Siedmiogrodzie.

„Bund“ szwajcarski pisze: Rumuni przegrupowali już dwa razy swój front na północy z ubocznym frontem nad Dunajem i w Dobrudży, który potem wzmocnili, potem znowu nastąpiło wzmocnienie frontu w Siedmiogrodzie. Dzisiaj zaś bronią już tylko przełęczy karpackich bez możności skoncentrowania głównej armii. To musi niepokoić i Rosyę, — gdyż Siedmiogród został zupełnie uwolniony od Rumunów.

Rumuni wprawdzie sami uważają, że ich sytuacya strategiczna poprawiła się; należy jednak stwierdzić, że to przekonanie jest tylko tak długo słuszne, jak długo nie ma się żadnej pewności co do planów i zarządzeń przeciwnika. A zdaje się, że stoimy tutaj **przed wielkiemi niespodziankami.** Rumuni na wschodniem i południowem skrzydle bronią przełęczy, powstrzymując inwazyę nieprzyjaciela do Wołoszczyzny. Jednakowoż nie mogą oni wiedzieć, co się dzieje w dolinach siedmiogrodzkich z tamtej strony gór, więc są zmuszeni do zostawienia inicyatywy wręku wroga. O ile można już dziś stwierdzić, to siły niemiecko-austryackie wkroczyły już na teren rumuński po przejściu głównych przełęczy, mając już za sobą dział górski. Walczą one na wschód od przełęczy Gymes, wdarłszy się aż do Palanki i dolin rzeki Trotus, **zagrażając połączeniu między Mołdawią a Wołoszczyzną, wielkiej arteryi komunikacyjnej wschodniej Rumunii i liniom kolejowym, prowadzącym do Rosyi.** Posuwając się od Kronsztadtu, walczą one o wejście do doliny Burzańskiej, przez Predeal szukają drogi w kierunku Kampina-Ploesti, a na południowy zachód od Kronsztadtu, po przejściu przełęczy Toeszburskiej toczą się walki w okolicy Rucaru o drogę do ważnego Kimpolungu, a stąd do Pitesti.

Ogólny obraz sytuacyi Rumunii.

Jeden z wybitnych przedstawicieli wiedeńskich kół wojskowych w rozmowie z korespondentem „Gazety Wieczornej“ szczegółowo zanalizował obecną trudną sytuacyę Rumunii i przyszedł do następujących wniosków:

Ogólny obraz sytuacyi przedstawia się mniej więcej następująco: **Bukareszt zagrożony** koncentrycznym atakiem, wskutek dokonanego lub dokonać się mającego opanowania końcowych stacyi **pięciu linii kolejowych,** zbiegających się w stolicy państwa, a mianowicie: **Konstanzy,** Kempiny—Ploesti i Kimpolunga—Pitesti (których wzięcia należy lada chwila oczekiwać), Giurgewa i Oltenicy. Następnie **odcięcie Mołdawii od Wołoszczyzny** przez pochód generała Arza ku Seretowi, a generała Mackensena ku linii Gałacz—Reni, wreszcie **zagrożenie Besarabii.**

Skutki tych sukcesów są wprost nieobliczalne. Nie mówiąc już o ostatecznem rozbiciu iluzyi dojścia do Konstantynopola i utorowania „korytarza“ koalicyjnego przez Bałkan, występują tu inne konkretne i pozytywne zyski, jak **skrócenie frontu mocarstw centralnych o blisko 1800 klm. długości,** a dalej konieczność odchylenia coraz bardziej ku wschodowi promienia operacyjnego frontu rosyjskiego, uwieszonego na osi ryskiej, odchylenia, **zmuszającego Rosyę ewentualnie do częściowego nawet zwinięcia frontu,** a przynajmniej daleko idącego cofnięcia go w Rumunii i Galicyi. Pomijam tu zupełnie świetny sukces moralny.

Fortyfikowanie linii Prutu.

„W. Allg. Ztg.“ donosi ze Sztokholmu: Od dwóch tygodni pracują tysiączne kolumny robotników nad ponownem (bo przerwanem) umacnianiem linii Prutu. Cała ludność okoliczna została spędzona, ażeby pomagać przy tych robotach i przyśpieszyć je. Obiega pogłoska, że także na lewym brzegu Prutu wznoszą Rosyanie fortyfikacye.

„Russkij Inwalid“ o sytuacyi.

Petersburski „Russkij Inwalid“ donosi ze źródła wojskowego, że posuwanie się wojsk mocarstw centralnych przez graniczne przełęcze rumuńskie jest bardzo **groźnem dla panowania Rosyi na Bukowinie i w Galicyi wschodniej.**

Anglia a Rumunia.

W Izbie gmin odpowiedział Lloyd George na zapytanie w sprawie Rumunii jak następuje: My i nasi sprzymierzeńcy postępujemy zgodnie. **Wszystko możliwe się uczyni celem przyjścia Rumunii z pomocą.** Zrozumiałem jest jednak, że nie jest pożądanem podanie szczegółów co do zarządzeń, jakie będą podjęte.

Ewakuacya miast na Wołoszczyźnie.

Wedle doniesień z Petersburga, rząd rumuński **po części zarządził, po części już wykonał**

ewakuacyę wszystkich miast na małej i wielkiej Wołoszczyźnie. Nad fortyfikacyami pod Bukaresztem odbywa się dniem i nocą praca.

Opróżnienie Dobrudży rumuńskiej.

Według jednobrzmiących wiadomości z Bukaresztu omawiana jest tam możliwość **opróżnienia całej rumuńskiej Dobrudży.**

Sprawa następcy hr. Stürgkha

Wiedeń, 26 października.

„Zeit" donosi: W tutejszych kołach parlamentarnych słychać, iż dr Koerber na wypadek powierzenia mu misyi utworzenia gabinetu postawił **dwa warunki,** a mianowicie, by dano mu wolną rękę przy **wyborze swych współpracowników** w gabinecie, i aby miał swobodę oceny **elaboratu ugodowego,** jaki wypracowany został przez hr. Stuergkha na podstawie układów z rządem węgierskim. Tej ostatniej sprawy tyczyła również wczorajsza konferencya dra Koerbera z hr. Tiszą. Jak słychać, w ciągu dnia wczorajszego decyzya co do osoby nowego premiera jeszcze nie zapadła.

Z Budapesztu donoszą, iż były węgierski prezydent ministrów hr. Khuen Hedervary wyraził się wobec sprawozdawcy pisma „Az Est", że śmierć hr. Stuergkha **nie wpłynie na stan toczących się z Węgrami rokowań ugodowych,** ponieważ rokowania te, z wyjątkiem małej różnicy zdań, są już ukończone, a trudno przyjąć, by następca hr. Stuergkha wyniki tych rokowań, które musiały przezwyciężyć wielkie trudności, chciał powalić.

Organ hr. Andrassego „Magyar Hirlap" zajmując się akcyą za przywróceniem życia parlamentarnego i zwołaniem delegacyi, wyraża zapatrywanie, że następca hr. Stuergka **musi nową działalność rozpocząć konfliktem, jeśli nie uczyni zadość powszechnemu życzeniu zwołania parlamentu.**

Ostatnie doniesienia.

Wspólny minister skarbu dr Koerber porozumiewał się wczoraj z partyami Izby panów i parlamentu. Tak jak pierwej, tak i teraz kandydatura dra Koerbera znajduje się na pierwszym planie. Jeśli dr Koerber uzna, iż ugoda austro-węgierska jest nie do przyjęcia, to prezydentem ministrów zostanie baron Beck.

Sprawozdanie francuskie.

Paryż, 26 października.

Wczorajsze wieczorne sprawozdanie wojskowe donosi: **Na północ od Verdun podjął nieprzyjaciel trzy przeciwuderzenia na okolicę Haudzomont aż do Douaumont. Żaden się nie podzomont aż do Douaumont. Żadno się nie powiodło. Nasz front w pełni utrzymaliśmy. Na poczyniliśmy dalsze postępy. Liczba dotąd zliczonych nierannych jeńców przenosi cyfrę 4500.**

Brak środków spożywczych w Rosyi.

Berlin, 26 października.

„Lokalanzeiger" donosi ze Sztokholmu:

Prasa petersburska pisze, że pierwsze posiedzenie **komisyi budżetowej Dumy** było pamiętnem. Na posiedzenie to zaproszeni byli wszyscy ministrowie. Głównym tematem debat była kwestya żywnościowa. Po druzgocącej krytyce wszystkich reprezentantów partyi, konserwatywny wiceprezydent Dumy Varun-Sekret oświadczył, iż **wzrastający brak środków spożywczych zmusza naród do żądania pokoju za wszelką cenę.**

Nowy minister spraw wewnętrznych Protopopow oświadczył, iż sytuacya chwilowo nie da się przewidzieć. Rząd podzieli Rosyę na cztery dystrykty a na czele każdego z nich postawi **dyktatora.** Jednak faktyczny brak środków spożywczych nie będzie wskutek tego usunięty. Przy tych słowach w całej komisyi podniosła się burza gniewu częściowo przeciwko Protopopowi, a częściowo przeciwko ministrowi rolnictwa Bobrińskiemu, którego usunięcia wszyscy żądają.

Komisya powzięła następnie wprost rewolucyjnie brzmiące **uchwały, w których zaznaczono est między innymi, iż obecna sytuacya Rosyi musi być uważaną za bardzo poważną.**

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Według „Temps" **zamierzają Tesalia i Epir przyłączyć się do prowizorycznego rządu w Salonikach.**

Bezpośrednio ma się pojawić rozporządzenie królewskie **urlopujące około 60.000 żołnierzy. Między rządem ateńskim a rządem prowizorycznym mają się toczyć rokowania, które mają korzystny przebieg.**

Jak donosi rzymski korespondent szwajcarskiej agencyi telegraficznej, w dobrze poinformowanych kołach rzymskich twierdzą, iż ambasadorem rosyjskim w Rzymie mianowany zostanie **Sazonow.**

„Russkoje Słowo" ogłasza artykuł, który świadczy, jak **mało wybrednymi środkami** usiłuje się podnieść w Rosyi ducha wojennego. W artykule tym czytamy, iż z neutralnej strony dziennik otrzymał wiadomość, że niedawno odbyła się niemiecka rada koronna, w której wziął udział także Hindenburg. Oświadczył on rzekomo kategorycznie, iż niemieckie naczelne dowództwo wojskowe przygotowuje **nową linię obronną, zaczynającą się pod Krakowem (?),** a kończącą się w obrębie Królewiec—Gdańsk (!) Wojsko więc niemieckie przygotowuje się do **ogólnego odwrotu ku Gdańskowi (!).** Zadaniem Rosyan będzie odwrót ten przemienić w bezładną ucieczkę.

Kronika wojenna.

Pogłoski o odrębnym pokoju rosyjskim. Rzymski korespondent „Schweiz. Tel. Information" donosi, że równocześnie z wiadomością o mającem nastąpić niebawem powołaniu Sazonowa na stanowisko ambasadora, pojawiły się w Rzymie pogłoski, donoszące **o czynionych przez Rosyę usiłowaniach,** mających na celu zawarcie odrębnego pokoju. Pogłoski te wywołały w kołach politycznych rzymskich ogromne wrażenie. Korespondentowi „Informacyi" oświadczono w rzymskich kołach miarodajnych, że w Rzymie uważają rychłe zawarcie pokoju za wykluczone.

Ustąpienie Makarowa? „Gazeta Polska" z 12 października donosi: Rosyjski minister sprawiedliwości, A. Makarow, wyjeżdża do kwatery wodza naczelnego. W związku z tym wyjazdem krążą pogłoski, że poseł do Dumy, N. Antonow, będzie mianowany wkrótce ministrem sprawiedliwości.

Ruch rewolucyjny w Irlandyi. „Irish Times" donoszą: W mieście irlandzkiem Boyle tłum zniszczył portret króla Wilhelma III, zdobywcy Irlandyi. Tłum wznosił przy tem okrzyki: „Niech żyje Sinn-Fein! Precz z Anglią!" W jednym z kościołów sławiono Casementa, jako męczennika ruchu wolnościowego irlandzkiego.

Oszustwa wojskowe przed sądem.

Kraków, 26 października.

Dr Reut wypytywał oskarżonego Urygę, **ile wystawił fałszywych kart** dla współoskarżonego Kleinmanna. Uryga podał, zgodnie z aktem oskarżenia, że wystawił karty tylko dla Kleinmanna i dla Osieka, klienta tego Kleinmanna.

Obrońca dr Heski postawił wniosek o przesłuchanie pisarzy i podoficerów, którzy zasiadali w komisyi poborowej w jesieni 1914 roku i na wiosnę 1915 r. na okoliczność, że w zbiorach dokumentów znajdowały się legitymacye z uwagą, że identyczność danego pospolitaka jest wątpliwa oraz na inne okoliczności, ze sprawą związane.

Kapitan Żegarac sprzeciwia się temu wnioskowi.

Wniosek dra Heskiego będzie jutro załatwiony

Obrońca dr Joachim Gross stwierdza, że **całą sprawę fałszowania legitymacyi wykrył woźny Wojciech Gawlik,** który znalazł 12 dokumentów na biurku Jaskiera i zawiadomił o tem st. radcę Golińskiego. Obrońca wnosi o przesłuchanie na tę okoliczność radcy magistratu p. Błotnickiego.

Kap. Żegarac w odpowiedzi zaznacza, że wprawdzie pierwszy wiedział o fałszerstwach Gawlik, ale **dzięki wachmistrzowi Paszywiatowi,** który aresztował Abrahama Fischa w Przemyślu, sprawa cała dostała się w ręce właściwej władzy. Inaczej fałszerstwa wszystkie pozostałyby tajemnicą w fascykułach magistrackich.

Następnie przesłuchano dwóch znawców, z komendy wojskowej i biura wywiadowczego komendy twierdzy w sprawie paszportów zagranicznych. Podali obaj, że o paszportach tych decyduje namiestnictwo łącznie z komendą wojskową. O ile chodzi o paszporty do okupacyi lub do Niemiec, a jest zgoda namiestnictwa, nie robi się trudności. **Do państw neutralnych, jak Holandyi, Szwajcaryi itd. z zasady nie wydaje się paszportów.** O ile wyjątkowo dano paszport taki, były tak pewne gwarancye, że wszelkie nadużycia były wykluczone.

Kap. Żegarac stwierdza, że w Tarnowie toczy się śledztwo przeciwko dyurniście starostwa, który jest podejrzany o wystawianie paszportów popisowym, w ten sposób emigrującym do Holandyi.

* *

Dyrekcya policyi wyjaśnia odnośnie do wczorajszego sprawozdania prasowego z rozprawy o matactwa wojskowe (Uryga et consortes), że oszczerstwo, rzucone przez Michała Rzymka w rzeczywistości nie dotyczy wcale c. k. starszego komisarza policyi Rudolfa Krupińskiego, lecz c. k. st. komisarza straży skarbowej Józefa Poznańskiego, przydzielonego również do komendy twierdzy.

Czeki

dołączamy do dzisiejszego numeru „Naprzodu" i nimi prosimy odnowić prenumeratę

za listopad 1916 r.

Administracya „Naprzodu".

KRONIKA.

Kraków, czwartek 26 października.

Zaostrzenie przepisów o oszczędzaniu zboża. Na XII. sesyi Rady przybocznej wojennego zakładu obrotu zbożem w dniu 23 b. m. prezydent Schonka podał do wiadomości, że dotąd jeszcze nie są znane dokładne cyfry żniw. Przewodniczący podkreślił konieczność dokładnej kontroli ilości zboża zatrzymanego przez tych, którzy sami się zaopatrują, jako też ścisłego stosowania i zaostrzenia przepisów oszczędnościowych.

Poranek muzyczny. Na dochód „Domu rodzinnego" dla sierot po legionistach, odbędzie się w niedzielę dnia 29 października b. r. o godz. 11 przed południem staraniem sekcyi opieki nad temiż sierotami w sali kino „Wanda" ul. Gertrudy l. 4, koncert, w którym swój współudział łaskawie przyrzekli: p. Marya Pilarz-Mokrzycka, p. Wanda Jarszewska, p. Alfred Rawicz i nieznany dotychczas w Krakowie utalentowany, a ciemny artysta skrzypek p. Aleksander Stankiewicz.

Przywóz książek z Królestwa Polskiego. Na skutek interwencyi Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie uregulowało obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych sprawę przywozu książek (druków nieperyodycznych) z Królestwa Polskiego.

Książki drukowane w okupacyi austro-węgierskiej lub niemieckiej mogą być bez dalszego badania przewiezione do Austryi, o ile dostarczony będzie dowód, iż odnośne wydawnictwo przeszło cenzurę austro-węgierskich lub niemieckich władz okupacyjnych i zostało zwolnione do obrotu. Stwierdzenie okoliczności, czy dowód ten został dostarczony, należy dla Krakowa i zachodniej Galicyi do kompetencyi c. k. dyrekcyi policyi w Krakowie, której w dalszym ciągu urzędy cłowe i pocztowe przesyłać mają nadchodzące z Królestwa książki.

W sprawie meldunku „dezerterów". Z gen. gubernatorstwa wojskowego w Lublinie otrzymują dzienniki w okupacyi austryackiej odpis dokumentu, przesłanego do Głównego komitetu ratunkowego w Lublinie w sprawie niedawno ogłoszonego na murach miast okupacyi austro-węgierskiej wezwania obowiązanych do służby wojskowej do obowiązku meldunkowego. Pismo gubernii prostuje niejako i wyjaśnia cel i treść tego wezwania. Wspomniane zarządzenie ma na celu sporządzenie spisu i utrzymanie ewidencyi tych mężczyzn, obowiązanych do służby w wojsku rosyjskiem, którzy na tutejszym obszarze administracyjnym, jako na dalszym obszarze wojennym przebywają, a jako takie **nie daje powodu do jakiegokolwiek zaniepokojenia wśród ludności.**

Konferencya seniorów w Wiedniu.

Kwestya zwołania parlamentu.

„N. Fr. Presse" podaje następujące szczegóły z obrad reprezentantów partyi:

Obradom przewodniczył prezydent Izby dr **Sylwester.** Oświadczył on na wstępie, iż zwołał on tę konferencyę reprezentantów w myśl życzeń wielu posłów, celem omówienia zadań najbliższej przyszłości, a przedewszystkiem sprawy zwołania parlamentu.

Następnie dr **Gross** imieniem niemieckiego związku narodowego oświadczył między innymi:

Naturalnie, iż my wszyscy bez wyjątku życzymy jak najgoręcej, aby nasza ojczyzna w sprawie udziału ludu w rządach mogła być równomierną z małymi państwami, z którymi prowadzimy wojnę. **Nawet serbska skupczyna może odbywać przecież posiedzenia.**

Nie chcę badać, czy parlamentarne obrady podczas wojny są szczególnie korzystne dla prowadzenia wojny dotyczących państw.

Faktem jednak jest, iż we wszystkich państwach, prowadzących wojnę, **nawet w Rosyi** parlament ma prawo wglądania w ogólny zarząd państwa i kontrolowania go, **podczas gdy parlament austryacki pozbawiony jest tego najważniejszego prawa.**

Mowca wskazuje następnie cały **szereg ważnych zadań, jakie czekają parlament,** jak: zajęcie stanowiska wobec rozporządzeń paragr. 14, załatwienie ugody z Węgrami, przedłożenia finansowe państwa, kredyty wojenne, przyszła sanacya finansów i t. p.

Parlament musi się również zająć **krytyką działalności rządu** od czasu odroczenia parlamentu. Krytyka ta będzie dotyczyć nie tylko zarządu cywilnego, lecz także wojskowego.

Ludność żąda przedewszystkiem od parlamentu: usunięcia ujemnych stron administracyi cywilnej i wojskowej i odpowiedniego **rozwiązania kwestyi żywnościowej oraz usunięcia lichwy żywnościowej.**

W imieniu ukraińskich partyi parlamentarnych poseł dr **Lewicki** złożył oświadczenie, iż parlamentarna reprezentacya narodu ukraińskiego w Austryi uważa zwołanie parlamentu i wspólnych delegacyj za nieodzowną konieczność narodową i państwową.

Poseł **Seitz** oświadczył, iż niemieccy socyalni demokraci byli i są zawsze za zwołaniem parlamentu. Uważali oni zawsze za ciężki błąd fakt, iż na początku wojny nie zwołano parlamentu.

Gdy chodziło o sprawę parlamentu, żądano zawsze gwarancyi, iż będzie on mógł normalnie pracować.

Jedyną gwarancyą normalnej działalności parlamentu jest zdecydowana wola jego członków reprezentowania interesów narodów i sumiennego kontrolowania administracyi. Jeżeli ktoś obawia się, iż poszczególne osoby będą przeszkadzać działalności parlamentarnej, to można temu zapobiedz zaprowadzeniem **surowego regulaminu,** któryby ułożyły wszystkie partye przed zebraniem się parlamentu.

Prezes Koła polskiego dr **Biliński** podniósł, iż Koło polskie w lipcu b. r. i w bieżącym miesiącu jednomyślnie oświadczyło się za zwołaniem parlamentu i delegacyi.

Kołu polskiemu chodziło przytem głównie o to, iż przez to **wzmocnionem będzie stanowisko Austryi** w Europie. Potrzeba swobodnej trybuny nie tylko do wyrażania życzeń, lecz także **do podnoszenia skarg.**

Same już obrady parlamentu przyczynią się **do osłabienia cenzury.** Mowca podnosi, iż z **każdego sprawozdania sekretaryatu Koła polskiego cenzura skreśla merytoryczną treść. Jakiś czas cenzura miała rozkaz konfiskować każdy artykuł, w którym były słowa: „przyszłość Polski". Raz nawet skreślono zdanie: „Przyszłość Polski jest w ręku Boga".**

W końcu dr Biliński podniósł sprawę użycia gmachu parlamentarnego na cele szpitalne, wskutek czego **Koło polskie zostało pozbawione swoich lokali klubowych.**

Poseł **Schraffl** imieniem chrześcijańsko-społecznych odczytał następujące oświadczenie:

„Chrześcijańsko-socyalne zjednoczenie niemieckich posłów oświadcza się za zwołaniem parlamentu na sesyę wojenną. Szczególnie widzi ono w pracującym parlamencie konieczne wzmocnienie konstytucyjego stanowiska Austryi w monarchii".

Poseł dr **Smeral** oświadcza, iż czescy socyalni demokraci są za zwołaniem parlamentu z naturalnych zasadniczych powodów, a w obecnej sytuacyi szczególnie pragną ze względu na związane z tem **wzmocnienie państwa.**

Poseł **Pernerstorfer** (soc. dem.) wskazuje, iż sytuacya od czasu uchwał Izby panów zmieniła się. Jeśli parlament możliwie najprędzej zbierze się, to będą z pewnością przeprowadzone wybory do delegacyi. Mowca skonstatował z naciskiem, iż **konieczność zwołania parlamentu przez nikogo nie była zaprzeczoną.**

Poseł **Stanek** oświadczył imieniem czeskich agraryuszy i młodoczechów, iż obie te partye są za zwołaniem parlamentu, lecz pod warunkiem, iż będą stworzone gwarancye rzeczywistych rządów parlamentarnych.

Poseł dr **Faidaiti** oświadczył, iż Włosi nie będą czynić trudności zwołaniu parlamentu.

Na tem obrady reprezentantów partyi zakończono.

Treść przemówienia posła **Daszyńskiego** podaliśmy onegdaj.

O niezwłoczne proklamowanie państwa polskiego.

Uchwała wiecu Warszawskiego.

22 b. m. odbył się w Filharmonii warszawskiej nowy czwarty z rzędu wiec publiczny, z inicyatywy Klubu państwowców polskich przy udziale kilku tysięcy ludzi.

Zagaił obrady red. Makowiecki. Przy stole prezydyalnym zasiedli: prof. Humnicki, dr Kramsztyk, pp. L. Zawadzki, Ciągliński i Wanke. Sekretarzowali pp. Leo Belmont i Przedrzymiński.

Przemawiali pp.: Studnicki, Grużewski, Rzymowski, Al. Zawadzki i Jadczyk.

Z przemówień podajemy treść mowy p. **Rzymowskiego,** który wypowiedział swą mowę przepięknie i porywająco.

W otrzymanie Polski z rąk koalicyi i Rosyi nie wierzy p. Rzymowski. Od Aleksandra I. rząd rosyjski troskliwie strzeże grobu Polski. A liczyć tylko na łagodność, na humanitarność, na rozszerzenie praw, to dziś dla Polaka zamało. Nie chcemy, by ktokolwiek traktował nas, jak członkowie Tow. opieki nad zwierzętami traktują zwierzęta. Nie chcemy być humanitarnie zarzynani, ani łagodnie obijani. A tylko tyle moglibyśmy się spodziewać od Rosyi.

Dziś cały naród polski żąda możności stanowienia praw dla siebie, **żąda państwa niepodległego, jako źródła prawodawstwa, armii, rządu i króla. Korona, którą włożymy na głowę naszemu królowi. miecz. który z naszych rąk przyjmie, będą ostoją naszego bezpieczeństwa,** a w stosunku do państw centralnych — ostoją godności i dumy narodowej.

W końcu red. Z. Makowiecki odczytał uchwałę wiecu, treści następującej:

Uchwała.

Przyrodzoną potrzebą narodu polskiego jest własne państwo niepodległe, dla którego odbudowy gotowi jesteśmy do najwyższych ofiar z krwi i mienia.

W wojnie obecnej, wyzwoleni od Rosyi, znaleźliśmy się we wspólnym z państwami centralnemi obozie, przez wspólnych wrogów oblężeni.

Rozumiejąc, że bierność, będąca naszym udziałem dotychczasowym, jest dla nas coraz zgubniejszą, oraz, że z interesami państw centralnych jest coraz bardziej niezgodna, zwracamy się do tychże państw centralnych z zaświadczeniem, iż **pragniemy czynnego udziału w wojnie z Rosyą.**

Stosunek nasz do Austryi wyraził się już w formie Rządu Narodowego z 1863 roku: „Niepodległość Polski — to bezpieczeństwo Austryi".

Z Węgrami łączy nas dawna i wypróbowana przyjaźń, wieki całe trwająca.

Niemcy, w obecnym wielkim przewrocie dziejowym, występują jako światowe mocarstwo, które dla wykonania swych rozległych zadań zmienią cały układ polityczny Europy środkowej. **Układ ten wymaga, jako niezbędnego warunku swej trwałości, odbudowania silnej niepodległej Polski, tego tradycyjnego przedmurza od zaborczego Wschodu.**

Widząc przyszłość państwa polskiego w przymierzu i w łączności cywilizacyjnej z temi państwami, uważamy, że przymierze to, wypływające ze wspólnego interesu, **wyraża się w konwencyach militarnych i umowach handlowych.**

W przeświadczeniu, że **już w chwili obecnej jest możliwe i konieczne przystąpienie do natychmiastowej realizacyi powyższych dążeń, zwracamy się do państw centralnych z usilnem przedstawieniem o bezzwłoczne proklamowanie państwa polskiego, ze wszystkimi atrybutami niepodległości.**

Rezolucyę przyjęto entuzystycznie.

Przewodniczący zamknął posiedzenie przy okrzykach: **„Niech żyje Polska niepodległa! Niech żyje armia polska!"**

Obecna sytuacya wojenna.

Walki nad Sommą. — Częściowe sukcesy francuskie. — Ogromne straty. — Milion ludzi strat nad Sommą. — Przyczyny przerwania ofenzywy Brusiłowa.

W „Vorwaerts'ie" pisze pułk. R. Gaedke o obecnem położeniu wojennem co następuje:

Na froncie francusko-angielskim.

Mimo 108 dni ciągłych starć nie osiągnęło wojsko francusko-angielskie wytkniętego celu: przełamania linii niemieckiej.

Widocznie przeciwnik nie stracił jeszcze nadziei, i przyznać trzeba, że miejscami zyskał trochę terenu.

Każdy nowy atak uwieńczony był sukcesem, i dlatego nie upadają na duchu, lecz walczą w myśli, że dojdą do ostatecznego zwycięstwa: przełamania frontu niemieckiego. Mimo ciągłej pracy łodzi podwodnych udaje się widocznie jeszcze dowóz amunicyi, — lecz na jak długo wystarczy jeszcze przeciwnikowi materyał ludzki? Jedno jest pewne, że po stosunkowo świetnem zwycięstwie z dnia 25 września, późniejsze ataki nieprzyjacielskie spełzły na niczem.

Do coraz to nowych wysiłków zmuszają nieprzyjaciela coraz to większe krwawe straty. Z góry już zapowiadali, że z chwilą przełamania wojennego frontu szczęście wojenne na ich szalę się przechyli. Czemże wytłómaczyliby się przed narodem, gdyby teraz po tak szalonych stratach przyznali się do niepowodzenia? Dlatego walki nie zakończą się dopóty, dopóki zdziesiątkowane armie nie będą chciały iść do ataku.

Straty przeciwników nad rzeką Somme są większe, aniżeli się przyznają. Liczby podawane nawet przez angiel. gazety są za niskie. Jasnem jest zresztą, że od dnia bitwy do ukazania się liczby strat, upływa dość dużo czasu. Anglicy obliczyli swe straty podczas pierwszych trzech miesięcy ofenzywy nad Sommą na 300.000 ludzi, podczas gdy niemiecka główna kwatera **na jeden tylko miesiąc lipiec oblicza straty Anglików na 230.000.** Za podstawę tych obliczeń wzięto straty w oficerach, które stoją w pewnym stosunku do strat szeregowców. Przecięcie przypada na jednego oficera conajmniej 25 podoficerów i szeregowców. Od 1 lipca do 10 października podano już 28.433 oficerów jako poległych, rannych, zaginionych lub wziętych do niewoli. Podług tego obliczenia straty ich wynosiłyby 700.000 ludzi. Szacując straty Francuzów podług szerokości ich frontu — gdyż listy strat swych nie publikują — można przyjąć liczbę 400.000 ludzi. **W najlepszym więc razie opłacił nieprzyjaciel trzymiesięczną ofenzywę nad Sommą stratą miliona ludzi.** (Ażeby zapobiedz nieporozumieniom, dodać należy, że część rannych wyleczyła się i ponownie stanęła w szeregach, by po raz wtóry może przelać swą krew).

Gorzej jeszcze jest

po stronie rosyjskiej.

Niedawno czytaliśmy, że od **1 lipca stracili milion ludzi.** Lecz i ta liczba jest za niska. Kijowskie biuro wywiadowcze oblicza stratę oficerów na 76.800, **z czego wywnioskować należy stratę ogólną 1,900.000 ludzi.**

Ogólna liczba strat trzech głównych przeciwników naszych, nie wliczając w to Włochów, Rumunów i Belgijczyków, podczas lata 1916 nie jest zbyt daleką od 3 milionów.

Ciągłe, nie dające się już uzupełnić, straty wynoszą dla Francuzów, Anglików i Moskali od 1 lipca z pewnością więcej niż półtora miliona ludzi, a z drugiej połowy z pewnością większą część zapełnia lazarety.

Tem się tłómaczy, czemu ofenzywa Brusiłowa się przerwała, czemu ostatnie jego ataki się nie udawały, czemu nie mógł dopomódz Rumunom, czemu armia Sarraila nie otrzymuje posiłków,

czemu nieszczęśliwą Grecyę przemocą zmuszają do pomocy!

Przeciwnicy nasi mieć będą amunicyę, lecz przewagi liczebnej w żołnierzach, koniecznej do odniesienia zwycięstwa, mieć nie mogą. Francuzi mogą liczyć już tylko na wojska kolonialne i chłopców, dla Moskali przedstawia ćwiczenie rekrutów z miesiąca na miesiąc coraz większe trudności. Co do rezerw angielskich nie chcę wypowiadać stanowczego zdania, lecz odwiedziny naszych Zeppelinów przykuwają liczne siły do ziemi ojczystej, a flota wojenna, handlowa i fabryki wymagają wielkiej ilości ludzi.

Jeżeli krytycy czwórporozumienia żądają **złączenia wszelkich wysiłków na jednym terenie walki**, to spełnienie życzenia tego jest uniemożliwione stratami, dotychczasowym przebiegiem wojny, geograficznem położeniem i względami poliycznymi.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 26 października.

Urzędowo donoszą 25 października:

Zachodni teren wojenny: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Wskutek deszczowej niepogody osłabła wczoraj czynność bojowa w obszarze Sommy. Ogień artyleryi wzmagał się tylko od czasu do czasu.

W godzinach wieczornych częściowe francuskie ataki z linii Les Boefs—Rancourt załamały się z obfitemi stratami i bez skutku przed naszemi przeszkodami.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na północno-wschodnim froncie pod Verdun francuski atak zyskał na terenie aż do pałącej się wsi Douaumont. Walka toczy się.

Wschodni teren wojenny: Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Atak gazowy Rosyan nad Szczarą nie powiódł się. Również atak rosyjskich batalionów koło Ostrowa (na północny-zachód od Łucka) pozostał bez żadnego skutku.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: W południowej części Karpat Lesistych wśród potyczek mniejszych rozmiarów, stanowiska zdobyte na wzgórzach pozostały w naszem posiadaniu.

Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim położenie przy miejscowych walkach nie zmieniło się.

Na północ od Kimpolungu nasz atak poczynił postępy.

Przełęcz Wulkan zdobyły szturmem wojska niemieckie i austro-węgierskie.

Bałkański teren wojenny: Grupa wojsk marszałka Mackensena: Pościg prowadzi się dalej planowo.

Czernawoda została dziś rano wziętą. Szczegóły nie są jeszcze znane.

Przez to armię rumuńsko-rosyjską, operującą w Dobrudży, pozbawiono jej ostatniego połączenia kolejowego i osiągnięto niezwykle ważny sukces.

Na froncie macedońskim panował spokój.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff*.

Z miasta i z kraju.

Odczyt Sieroszewskiego. Dnia 15 b. m. w Zubowie (siedl. gub.) w sali szkoły handlowej, przepełnionej publicznością przeważnie włościańską Wacław Sieroszewski wypowiedział odczyt o Rumunii, w końcu którego uzasadniał konieczność powstania rządu i wojska niepodległego państwa polskiego jeszcze w tej wojnie dla walki z Rosyą. Odczyt nagrodzony był hucznymi oklaskami.

Otwarcie teatrów niemieckiego i żydowskiego w Wilnie. W niedzielę nastąpiło otwarcie teatru niemieckiego pod dyrekcyą Józefa Geissla. Grana operę „Martha“. Wieczór rozpoczął się prologiem Herberta Eulenberga, napisanym na otwarcie sezonu. W teatrze żargonowym przedstawiono w tłomaczeniu na żargon komedyę „Przyjaciele“ Fuldy.

Aresztowanie b. szefa policyi rosyjskiej w Paryżu. Aresztowanie Manassewicza-Manuiłowa, byłego członka rady państwa, który przez 10 lat był kierownikiem tajnej policyi we Francyi i Włoszech, wywołało ogromną sensacyę. Manuiłowa aresztowano w Piotrogrodzie w podejrzeniu, że utrzymywał bliższe stosunki z różnymi aferzystami, między innymi z bankierami Rubinsteinem i Brodzkim, którzy poszkodowali rząd rosyjski podczas wojny przez spekulacye na papierach o kilka milionów rubli. Nazwisko Manuiłowa znane jest z czasów popa Gapona i Aziewa, oraz z czasu rozruchów październikowców rosyjskich.

Kwestya „Vorwärtsu“, o której pisaliśmy niedawno obszernie, zaognia się coraz bardziej. Radykalni partyjnicy berlińscy nie chcą uznawać nowego „Vorwärtsu“, znajdującego się pod kontrolą zarządu i starają się w Berlinie na miejsce „Vorwärtsu“ rozpowszechniać „Leipziger Volkszeitung“, radykalny dziennik lipski. Np. w ubiegły czwartek sprowadzono do Berlina 20 tysięcy numerów tego dziennika i próbowano rozdawać abonentom „Vorwärtsu“; władze jednak przeszkodziły temu.

Sytuacya zaognia się coraz bardziej. Na zebraniu radykalnych towarzyszy okręgu berlińskiego Teltow-Beeskow oświadczył J. Borchardt, że „Vorwärts“ nie śmie ukazać się w żadnem mieszkaniu robotniczem. Zarządowi — mówił — nie należy wypłacać podatku partyjnego. Kautsky sprzeciwiał się temu wnioskowi. W końcu uchwalono przedłożyć walnemu zebraniu socyalno-demokratycznych organizacyj Berlina wniosek w sprawie założenia nowego organu. Uchwalono także wstrzymać wypłatę podatku zarządowi.

Wynik żniw w Niemczech. W głównej komisyi parlamentu w Niemczech w dalszym ciągu obradowano nad kwestyami żywnościowemi. Sprawozdawca podkreślił, że żniwa tegoroczne oceniają na 4½ **miliona tonn wyżej, niż w roku ubiegłym.**

Pozdrowienia z niewoli. Bracia Friedman, Podgórze, Czarneckiego 14, I. p., Wasserlauf Maks, Fekete Ordo, Węgry, (rodzice Nowy Sącz), Rosner Leo (Kraków, Starowiślna) zasyłają serdeczne pozdrowienia swym rodzicom, krewnym i znajomym ze Syberyi, miasto Streteńsk, 3 rota.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Faun“.

Piątek: „Złoty cielec“ i „Grzegorz Dandin“.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Czwartek: „Dwaj malcy“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).